

**Maksymilian Judycki**

Fundacja Polonia Semper Fidelis

**Wybór, czyli o teologii inaczej**

Nie jest łatwo odnieść się do refleksji, które Marek Jesionkowski, mieszkający od 1981 roku w Paryżu, wyraża w swojej książce pt. *Wybór, czyli o teologii inaczej – zarys teistyczny*<sup>1</sup>. Już w komentarzu redakcyjnym od Wydawcy czytamy, że Autor w pierwszym rzędzie wybiera teologię „za przedmiot aktywności poznawczej o charakterze naukowym”<sup>2</sup>. Dalej dowiadujemy się, na czym polega rozdział teologii od nauki i zarazem, w jaki sposób nauce możemy przyznać charakter religijny. Podstawą takiego podejścia jest Słowo Boże, objawione przez akt stwórczy od Boga, by człowiek mógł poznawać go po jego dziełach. Wbrew temu w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* czytamy, że „istnieje jednak inny porządek poznania, do którego człowiek nie może dojść o własnych siłach i jest to porządek Objawienia Bożego”<sup>3</sup>.

Tutaj właśnie Jesionkowski stara się wykazać, że sam akt stwórczy w porządku Stworzenia według jego natury w tym, co Bóg stworzył dobre i bardzo dobre, jest symbolem tego Objawienia, rozpoznawanego od Słowa nie inaczej jak rozumem ludzkim, pod warunkiem wszakże dokonania wyboru. Może on być błędny lub bezbłędny w wierze, ale ludzie ponoszą zań pełną i osobistą odpowiedzialność. Wynika to stąd, że znają oni różnicę między tym co dobre, a co złe.

---

<sup>1</sup> Marek Jesionkowski, *Wybór, czyli o teologii inaczej – zarys teistyczny*, Oficyna Wydawnicza Kucharski, Toruń 2021.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>3</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallotinum, wyd. 2, Poznań 2020, s. 30.

Na tym tle powstaje kwestia wolności (swoiście pojmowana konieczność) i swobody (w pojęciu przestrzeni) wyboru w wierze, wysuwająca się u Jesionkowskiego na plan pierwszy w całości omawianej publikacji. Z innych ważnych zagadnień trzeba uwzględnić i to, że zarówno w tekście odautorskim, jak w *Przedmowie* i we *Wstępie*, dość precyzyjnie zostaje wyjaśnione, o co chodzi gdy po pierwsze, następuje wyraźne oddzielenie teologii (Słowa Bożego) – ale nie religii – od nauki i po drugie zarazem, ma miejsce krytyczne odniesienie do teologii nauki, wypracowanej na gruncie polskim głównie przez Michała Hellera<sup>4</sup>. Podtrzymuje się jednak pogląd o nadrzędności teologii, nie wykluczając – jak czytamy – „jej służebnej roli, a nawet zakładając ją wszędzie, gdzie teologia ma zasadnicze znaczenie dla rozwoju nauki”<sup>5</sup>.

Dostrzegamy także wskazanie na powody mieszania podziałów między teologią a nauką i religią, za co odpowiedzialność ponoszą częściowo sami teologowie i także teistycznie lub ateistycznie nastawieni przedstawiciele nauk przyrodniczych.

W rozdziale pierwszym książki pt. *Zarys problematyki* dowiadujemy się, że będzie mowa o teistyce jako właściwej nauce – z natury przyrodniczej – o Słowie Bożym, czyli o teologii we właściwym tego wyrazu znaczeniu. Dalej czytamy, że „teistyka w ogólnym zamiarze ma zajmować się sposobami oraz argumentacją w swoim zakresie kształtowania wiedzy, płynącej od Słowa Bożego m.in. w jej dziejowym aspekcie. Zatem przedmiotem zainteresowań jest historia w ogólnym rozumieniu, w takim mianowicie, że samą historię jako wiedzę o dziejach, nabywamy w oparciu o jej podstawy teologiczno-teistyczne, o ile wszystko co stworzone przez Boga w nich znajduje swoje uzasadnienie”<sup>6</sup>.

W związku z takim podejściem do historii, w dalszym ciągu *Zarysu problematyki*, podkreślony zostaje dziejowy aspekt – zatem w rozwoju – aktów poznawczych wobec Objawienia Bożego we wcześniej podanym rozumieniu, w ścisłym kontakcie myśli ludzkiej z Opatrznością Bożą, rozpoznawaną jako Boży plan stwórczy i sposoby prowadzące do celu – według ujęcia św. Tomasza z Akwinu<sup>7</sup>.

---

<sup>4</sup> Wiesław M. Macek, *Teologia Nauki według Księdza Michała Hellera*, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2014.

<sup>5</sup> M. Jesionkowski, op. cit., s. 17.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 39.

<sup>7</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Traktat o Bogu*, cz. 2, z. 22, a. 1, s. 178, [w:] *Suma Teologiczna*, t. 20, Biblioteka Polska, red. ks. S. Belch, Londyn 1975.

W rozdziale drugim, *O podstawach konceptualizacji teologii*, obejmującym „zakres pomysłów uwyrażniania pojęć i interpretacji przekazu językowego (...)”<sup>8</sup>, których teologia jest przedmiotem, stawiamy się świadkami wysiłku podejmowanego przez Autora w drodze interpretacji takich pojęć, jak: „wiedza”, „nauka”, „filozofia”, „przyczyna”, „informacja”, „czas” czy „racjonalność”. Ta ostatnia występuje w roli zasady, organizującej struktury Stworzenia. Wymienione zostają jej cechy koniunktywne, podzielności oraz różnicowania. W rezultacie nie tyle „wyjaśnianie racjonalności odsyła do osobowego umysłu” jako umysłu wszechświata i nie jest nim umysł Boży, jak to sugeruje np. Mariano Artigas, w swojej książce pod odpowiednim tytułem<sup>9</sup>, tylko umysł człowieka, będący swoistym wysublimowaniem racjonalności w Stworzeniu.

Wracając do omawianego rozdziału, na uwagę zasługuje chyba udana próba położenia kresu sporowi o naturę, istnienie i istotę Boga. Należy rozpatrywać go wyłącznie „istotowo” jako tego „który jest” w sensie osobowym, tzn. Ośrodka Samego Siebie (lub w Sobie?), pozostawiając uwyrażnienia pojęć „istnienia” i „natury” temu wszystkiemu, co Bóg stworzył jako dobre i bardzo dobre, i co stanowi porządek (*ordo*) „rzeczywistości bożej”. Wszystko, co wchodzi w zakres jej istnienia i natury, decyduje o cechach przypadłościowych przemijania w czasie (egzystencjalnych). Zagadnieniu czasu poświęcony jest rozdział trzeci *Wyboru...*. W nim Autor generalnie rozprawia się z fizyczno-kosmologiczną koncepcją czasoprzestrzeni, zwłaszcza w ramach szczególnej teorii względności, paradoksalnie nie negując jej wartości naukowej. Przesuwa jedynie uwyrażnienie i definicję pojęcia „czasu” jako wypadkowej miary relacji ruchowo-przestrzennych w zmienności fizycznych rytmów (*tempa*) ich trwania według „liczby, miary i wagi” (Mdr. 11-21), tego co zostało przez Boga stworzone, stale przemijające w ograniczeniach wieczności, tj. czasowych według swojej natury.

Z krytycznego punktu widzenia, niezwykle ważny jest czwarty, ostatni rozdział książki, zgłaszający *Uwagi do niektórych zagadnień* jakby w przecuciu czy przyznaniu się do wielu niedociągnięć, niedomówień albo wręcz błędów myślowych, z intencją doprecyzowania

<sup>8</sup> M. Jesionkowski, op. cit., s. 71.

<sup>9</sup> Mariano Artigas, *Umysł wszechświata*, Wyd. Naukowe UMK, Toruń 2017, s. 15.

prowadzonych rozważań. *Uwagi...* ujęte są w 66 punktach. Kilka początkowych dotyczy przykładowo teistyki jako nauki o rzeczywistości Bożej, tzn. kształtowania wiedzy oraz jej przekazu o świecie i człowieku stworzonych przez Boga, za wyjątkiem zła, utożsamianego w ewangeliach z kłamstwem. Znajdujemy również wyróżnienie i definicję metody empirycznej poprzez doświadczenie zmysłowe według zapożyczonego od Arystotelesa programu poznania przyczynowego w nauce. Okazyjnie, w sposób oryginalny, z nawiązaniem do polskiego wyrazu pojęciowego „przyczyny”, zostaje ona zdefiniowana jako złożenie aktu z możliwością, a więc coś w rodzaju „czynu” i czegoś „przy” nim, co w konsekwencji znajduje zastosowanie do dalszych wywodów, podważających rolę Boga jako „pierwszej przyczyny” stworzenia.

Nowością jest podanie zróżnicowania między metodą empiryczną a jej procedurami, takimi jak: indukcja, dedukcja, hermeneutyka itp. Przykładowo w punktach 20–25, szeroko zostaje podjęty temat wartości jako, zdaniem Autora, „najważniejszy dla teistyki”<sup>10</sup>. Przez termin językowy „wartość” mamy rozumieć „wszystko co jest cenne i użyteczne, więc także celowe w zastosowaniach”<sup>11</sup>.

W tym kontekście podjęty zostaje problem dobra oraz zła jako wartości w etyce, a zwłaszcza w proponowanej teoetyce jako nauce wyłącznie o dobru. W nowym świetle znajdujemy później uzasadnienie, dlaczego zło jako wartość zostaje wyrzucone poza nawias etyki.

Do rzadkości należy w tzw. literaturze przedmiotu to, co znajdujemy w prezentowanej lekturze, wyraźne i stanowcze przedstawienie zagadnień, że pominiemy już inne, mówiących przykładowo o usuwaniu trudności interpretacyjnych odnośnie boskiej i ludzkiej natury Jezusa<sup>12</sup>, problemu stwarzania świata od zawsze<sup>13</sup> z wyraźną aluzją do tzw. teologii procesu Alfreda Whiteheada<sup>14</sup>.

Autor zresztą nie oponuje wobec tego rodzaju myśli filozoficznej, ale podobnie jak teologię nauki i inne, uznaje za przejaw błędnego „pluralizmu teologicznego”<sup>15</sup>. Bardziej stawia na pluralizm nauk

---

<sup>10</sup> M. Jesionkowski, op. cit., s. 143, pkt. 20.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 139, pkt. 11.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 160, pkt. 43.

<sup>14</sup> Andrzej Napiórkowski, *Teologie XX i XXI wieku*, WAM, Kraków 2014, s. 125.

<sup>15</sup> M. Jesionkowski, op. cit., s. 33.

przyrodniczych jako dyscyplin wspomagających, w ramach jedności doktrynalnej, zapewnianej przez teistykę, której właściwy przedmiot zainteresowania stanowi Słowo Boże, czyli teologia.

Wydaje się, że ten temat należy poddać bardziej pogłębionej dyskusji w ramach tego, co Jesionkowski nazywa „konceptualizacją teologii”. Obejmują ją zasadniczo procedury hermeneutyczne i związane z nimi pomysły teoleksemów, czyli – jak czytamy w zakończeniu książki – istniejących „w sensie takich wyrazów językowych wiedzy specjalistycznej i potocznej, które teiście rozwiązują ręce dla swobodnego operowania tymi wyrażeniami”<sup>16</sup>, m.in. w rozważaniach o Bogu co do jego istoty. Za przykład niech służy termin wyrazowy „atom”, znaczący niepodzielność, a to właśnie przypisujemy Stwórcy – w jego istocie bytowi niezłożonemu, niepodzielnemu, jak też niewymiarowemu – niezależnie od tego, co „atorem” nazwał Demokryt w swojej teorii rzeczywistości przyrodniczej.

Bardzo interesującą częścią omawianej publikacji książkowej jest *Appendix*, w intencji Autora uzasadniony „chęcią sprawdzenia możliwości zastosowań problematyki objętej prezentowanym opracowaniem w odniesieniu do dowolnych dzieł o charakterze teologiczno-teistycznym różnych autorów, różnych epok”<sup>17</sup>.

Ten eksperyment myślowy zostaje przeprowadzony w oparciu o składający się z dwóch części *Traktat o Bogu* św. Tomasza z Akwinu, z nawiązaniem do refleksji, przeprowadzonych w przekroju całej książki. Z tej krytycznej konfrontacji Doktor Kościoła wychodzi obronną ręką, a esencjalne treści jego doktryny o Bogu mają nieprzemijające zastosowanie dla teistyki. Poza tym, niezależnie od szkół czy nurtów teologii „klasycznej”, do których Autor *Wyboru...* się odwołuje, a nawet sam sugeruje je odnajdywać specjalistom – można na jeden z nich domyślnie, zwrócić baczniejszą uwagę. Otóż w XVI–XVII stuleciu wielkie triumfy w odniesieniu do przyszłości święci barokowa teologia jezuitska za sprawą Francisco Suareza i Melchiora Cano. Dzięki temu drugiemu, rozwijany był koncept tzw. „loci theologici”. Chodzi tu raczej o miejsca lub źródła teologii, tzn. program nauki dla wysuwania nowych tez i kucia argumentów za ich przyjęciem lub odrzuceniem w dyspucie teologicznej, z nawiązaniem do

<sup>16</sup> Ibidem, s. 222 i n.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 225.

starych przekazów, wiedzy o Bogu, o stworzonym przezeń świecie i człowieku, w połączeniu z wiedzą nowoczesną o nich<sup>18</sup>.

Chyba wypada pokusić się o podejście do myśli wyrażonych w książce Jesionkowskiego od strony tych samych zasad i programu, tylko w zaproponowanym przez niego odwróconym porządku. To rozwój nauk przyrodniczych i wiedzy o świecie, w którym żyjemy, stanowi świadectwo i pozwala odkrywać przez nie, że ich przedmiotem jest teologia, czyli Słowo Boże, a jego źródłem Bóg Stwórca, samo objawiający się poprzez Słowo, a za jego pośrednictwem, pozwala on sobie poznawać, pod warunkiem właściwego wyboru w ukierunkowaniu ludzkiej pasji poznawczej (filozofii) do nabywania i kształtowania wiedzy o Nim (nauka).

Możemy się zgadzać lub nie z treścią i formą narracji w przedstawianej książce, ale nie sposób przejść koło niej obojętnie, mając również na względzie jej wartość w zakresie współczesnych form interpretacyjnych dla działalności katechetycznej, tj. nauki o prawdach wiary, adresowanej do ludzi wykształconych, często obojętnych lub wręcz nastawionych ateistycznie, skoncentrowanych wyłącznie na doczesnym aspekcie naturalnego porządku rzeczy.

Najogólniej powiemy, że przyjęte przez Jesionkowskiego radykalne i bez koncesji stanowisko, co do osobowej istoty Boga jako tego, Który Jest, przemawia na korzyść pewnych wyników tej bezkompromisowości. Chodzi przykładowo o wyjaśnienie problemu różnicy rodzajowej i gatunkowej, podkreślającej podział między zwierzęcością rodzaju ludzkiego według natury a gatunkową pełnią człowieczeństwa, uosobioną w Chrystusie Jezusie – objawieniem istoty Boga na ziemi – na znak Odkupienia i spełnienia Obietnicy Zbawczej.

Inny przykład, to wyróżnienie bezwzględnej odpowiedzialności ludzi za dokonanie wyboru między dobrem a złem jako wartościami w następstwie aktu stwórczego, pociągającego za sobą mankament doskonałości, przysługującej jedynie Bogu w jego istocie. Trzecim przykładem niech będzie – związany z poprzednim – problem wiary, rozważany jako przejaw decydującego wyboru w ukierunkowaniu ludzkich zainteresowań poznawczych według wiedzy o różnicy

---

<sup>18</sup> *Historia teologii*, t. 4, *Epoka nowożytna*, red. zbiorowa, Wydawnictwo M, Kraków 2008, s. 257 i n.

między dobrem a złem, którą pierwsi ludzie posiadli, łamiąc boże prawo zakazu spożywania owoców z drzewa znajomości dobra i zła.

Nawiasem mówiąc, Autor z naciskiem argumentuje, że pierwsza para ludzka nie tyle została ukarana za spożycie tych owoców, ile za złamanie prawa zakazu, tzn. przestępstwa równoznacznego z odmówieniem posłuszeństwa Bogu. Na tym tle rozpatrywany jest dylemat Opatrzności Bożej, rozumianej – co było już powiedziane – jako plan i sposoby doprowadzania do celu, którym z przeznaczenia jest sam Bóg, stwarzający wszelkie warunki dla spełnienia Obietnicy Zbawczej wobec ludzi zdecydowanych w wierze, według wiedzy o tych wszystkich sprawach, nabywanej i kształtowanej stopniowo w drodze tradycji, czyli przekazu między pokoleniami ludzkimi. Stwórca przez odkupienie ludzkości z dziedzictwa grzechu pierworodnego i Obietnicę Zbawczą, dał wszystkim ludziom jednakową szansę w dokonaniu wyboru opowiedzenia się za Bogiem lub przeciw Niemu, mocą racjonalności i w wierze, iż wybór wiedzy o dobru, to pierwszy krok na właściwej drodze postępowania do udziału w Zbawieniu.

Akt wiary, to właściwie tylko confirmacja dokonanego wyboru na drodze naszego rozwoju poznawczego, albowiem jak pisze św. Paweł w liście do Rzymian (Rz.10.17), „wiara płynie z tego, co słyszymy”. Zostaje nam jednak dane do zrozumienia, że akt wiary ma znaczenie decydujące, ponieważ przypieczętowanie odpowiedzialność osobistą każdej jednostki ludzkiej i zarazem daje pewność, że wybór kierunku w zaspokajaniu naszego pragnienia wiedzy jest słuszny.

Niestety – i to również wiemy – że niektórzy dokonują błędnego, tzn. fałszywego wyboru. Niekoniecznie wiedzą, ale umacniają się w wierze, że Boga nie ma (ateiści). Ostatecznie na jakiej podstawie? Przecież przy minimum dobrej woli, zawsze mogą szukać argumentów na zaprzeczenie lub potwierdzenie słuszności dokonanego aktu. Co mają do stracenia, świadomie rezygnując z poszukiwania Stwórcy Wszechrzeczy? Odpowiedź już znamy.

**Maksymilian Judycki**

**Marek Jesionkowski, *Wybór, czyli o teologii inaczej – zarys teistyczny*, Oficyna Wydawnicza Kucharski, Toruń–Paryż 2021, ss. 270.**